

Stogowska, Anna Maria

"W górę rzeki - Mysłakowscy z Ziemi Dobrzyńskiej (wspomnienia, teksty i materiały)", zebrał i wydał Piotr Mysłakowski, Warszawa 1997 :
[recenzja]

Notatki Płockie 43/3-176, 59-60

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

du w opracowanie tematu i nie zmienia oceny, że jest to pryzczyk gruntowny i obiektywny.

Opublikowana wyżej recenzja jest przedrukiem z periodyku mariawickiego "Praca nad sobą", z zeszytu nr 9 wydanego w Krakowie w 1998 r.

IGNACY STOBIECKI

¹ Dzieło Wielkiego Miłosierdzia dla świata /praca zbiorowa/. Płock 1922 i drugie wydanie Płock 1927, s. 192-194 (w obu wydaniach te same stronnice).

W górę rzeki - Mysłakowscy z Ziemi Dobrzyńskiej /wspomnienia, teksty i materiały/. Zebrał i wydał Piotr Mysłakowski. Wydano nakładem własnym Piotra Mysłakowskiego. Warszawa 1997, ss. 218.

Saga rodziny Mysłakowskich z Ziemi Dobrzyńskiej uzupełniona wspomnieniami, opowiadaniem, tekstami listów i wierszy, bogato ilustrowana została przedstawiona w książce opracowanej i wydanej przez jednego z reprezentantów rodu - Piotra Mysłakowskiego.

Na współczesnym rynku wydawniczym książka należy do rzadkości, zarówno pod względem szaty graficznej jak i warstwy tekstowej.

Niski nakład, bo zaledwie 100 egzemplarzy sprawia, że zaliczyć ją trzeba do druków bibliofilskich. Posiada także pięknie opracowaną szatę graficzną. Ciekawe rozwiązania plastyczne, liczne ilustracje zarówno w formie rysunków jak i zestawionych fotografii poszczególnych członków rodziny, krajobrazów, różnorodność czcionki - brązowy sepiowy druk, tablice genealogiczne, oryginalny ekslibris Stanisława Jakubowskiego dla Zygmunta Mysłakowskiego z 1926 roku, tłoczony herb na twardej oprawie, obwoluta interesująca kolorystycznie, wszystko to sprawia, że na pierwszy rzut oka mamy wrażenie doskonale wykonanej pracy. Ów profesjonalizm zaprezentował Piotr Mysłakowski grafik wydawniczy, a obecnie właściciel firmy wydawniczej "Familia".

Wydawnictwo jest doskonałą wizytówką firmy i umiejętności właściciela. Stwierdzić jednak należy, że to dość rzadki przypadek aby autor zajmował się sprawami technicznymi wydawnictwa. Zwykle jako autorzy musimy niestety pogodzić się z propozycją technicznych rozwiązań drukarni. Są one mało atrakcyjne, żeby nie powiedzieć żadne. Drukuje się zwykle tekst komputerowy, a ilustracje stanowią wkładki na oddzielnych stronach. Może więc projektowanie książki jako umiejętność plastyczna wróci w naszych współczesnych wydawnictwach, czyniąc choć niektóre książki dziełami sztuki. Jako bibliotekarz bardzo bym sobie tego życzyła, a wydawnictwu "Familia" życzę innych udanych książek. Kompozycja plastyczna książki to także rodzaj sztuki.

Czytając teksty zamieszczone w książce ma się wrażenie, że myślą przewodnią, która sprawiła jej powstanie są słowa jednego z najwybitniejszych przedstawicieli, profesora pedagogiki Zygmunta Mysłakowskiego (ojca Piotra). W jednej ze swych prac Z. Mysłakowski stwierdził: "Studiowanie dziejów własnych rodów może mieć dla ciekawości psychologicznej

jednostki bardzo wielkie znaczenie, naświetla bowiem niekiedy niezrozumiałe dla niej samej własności i tendencje. Te same rysy charakteru, ten sam styl osobowości mimo zmian zewnętrznych warunków, trwają nieraz przez szereg pokoleń".

Myśl tę starał się zrealizować w opracowanej książce Piotr Mysłakowski. Choć rodzina czy raczej ród szlachecki pieczętujący się herbem Ogończyk była typowa dla Mazowsza, to jednak autor opracowania we wstępie stawia pytanie: "Czy dzieje zwykłego drobnoszlacheckiego rodu z Ziemi Dobrzyńskiej stanowią wystarczający powód do ich publikacji książkowej?". Sam Piotr Mysłakowski na to pytanie odpowiada pozytywnie, nawet bez wątpliwości.

Również i autorka większości tekstów Maria Krukowska-Zielińska z domu Mysłakowska zaczynając sagę rodzinną odniosła się do słów Zygmunta Mysłakowskiego, który stwierdził, że znajomość historii rodziny podnosi poczucie godności człowieka.

Czterowiekowa historia rodu, wpleczonego w historię Polski okazała się bardzo interesującą sagą. Mysłakowscy nie byli wielkimi obszarnikami, jak większość szlachty na Mazowszu. Musieli szukać innych możliwości zarobkowania... Z biegiem lat stali się ludźmi utrzymującymi się z pracy umysłowej, tworząc warstwę inteligencji polskiej. Majątków i stanowisk urzędniczych i w wojsku "dorabiali" się, jak twierdzi Piotr Mysłakowski dzięki małżeństwom, udziałom w wyprawach i wojnach. Przedstawiciele rodu byli wielkimi patriotami, ludźmi o głębokim morale, zawsze gotowi służyć Ojczyźnie. Często swe prywatne interesy odkładali na dalszy plan. Wybiali się ponad przeciętność dzięki intelektowi. Choć przez wojny i powstania czasem otrzymywali urzędy, ale częściej tracili majątki.

"... Przywiązanie do ziemi i miłość do koni - to cechy charakterystyczne dla poszczególnych gałęzi rodu" konstatuje przedstawiciel rodu Mysłakowskich.

Prezentowana książka stanowi interesujący materiał do dziejów inteligencji polskiej.

Jako autorka opracowania o rodzinie Zielińskich herbu Świnka pochodzących również z Ziemi Dobrzyńskiej ze szczególnym zainteresowaniem przeczytałam historię rodu Mysłakowskich. Tu jednak muszę wskazać na pewną różnicę, gdyż moje opracowanie ukazuje ród

Zielińskich przez głównego przedstawiciela Gustawa Zielińskiego. Doszukałam się także interesującego epizodu łączącego obydwu rody przez małżeństwo Marianny córki Szymona Zielińskiego (kasztelan rypiński, senator, marszałek konfederacji barskiej Ziemi Dobrzyńskiej) z Antonim Mysłakowskim, zawarte po perypetiach w 1791 lub 1792 roku.

Portret wspólnego przodka przechowywany był zarówno w rodzinie Zielińskich, jak i rodzinie Mysłakowskich. Wiadomo, że w 1933 roku Gustaw Zieliński (wnuk poety) darował portret razem z innymi portretami rodzinnymi do zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego, gdzie przekazano również Bibliotekę Skępską Gustawa Zielińskiego. Obecnie portret Szymona Zielińskiego zdobi salę im. Zielińskich w Towarzystwie Naukowym Płockim. Ciekawe są losy portretu Szymona Zielińskiego przechowywanego w rodzinie Mysłakowskich. Warto poświęcić im drobne opracowanie.

W rozdziale pt. "Galeria rodzinna" przedstawione zostały dzieje rodziny Mysłakowskich z Ziemi Dobrzyńskiej. W jednym z pierwszych zapisów z 1658 roku w zeznaniu podatkowym zapisano, że w domu owego podatnika jest "Także pan Mysłakowski z żoną, dzieci dwoje czeladzy, dwoje plebeios, krów dwie, koń jeden, matka jeden". Wieś Mysłakowo liczyła w latach 1775-1789 zaledwie dziesięć "dymów" i mieszkali tam także Ligowscy. Od tych przodków wywodzą się dwie linie "płocka" i "podolska". Warto podkreślić za autorem, że dziś w Mysłakowie nie mieszka żaden mieszkaniec o nazwisku Mysłakowski. Rozproszyli się po Polsce, a nawet świecie. Ród nie był liczny, a jedynie niektórzy wybijali się ponad przeciętność. Typowe dzieje mazowieckiej drobnej szlachty. Wzmiankę źródłową o Mysłakowskich odnajdujemy już w 1388 roku w akcie fundacji kościoła w Ligowie. Z zamieszczonych tablic genealogicznych wynika, że ród wywodzi się od Wojciecha (Adalbertus) Świeszek Mysłakowskiego syna Piotra z Mysłakowa - najzamożniejszego spośród zaścianka właściciela żyjącego pomiędzy 1530-1610 rokiem. (s. 209). Brak jest niestety informacji czy protoplasta Wawrzyniec (umieszczony na tablicy genealogicznej) był właścicielem Mysłakowa.

Książka "W górę rzeki ..." posiada ciekawą strukturę wewnętrzną. Układ jest raczej nietypowy. Składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza pod tytułem "Z Mysłakowa do Pęszyna (linia płocka)" s. 47-139 i druga "Z Mysłakowa do Galicji (linia podolska)" s. 144-206. Poprzedzają je rozdziały wstępne s. 9-13, a uzupełniają tablice genealogiczne s. 209-217.

Na wstępie dwóch części zamieszczono galerię rodzinną poszczególnych linii. Są to wizerunki portretowe członków rodziny w układzie chronologicznym: ojciec, matka, dzieci, wnuki (portrety o zróżnicowanym formacie). "Linia płocką" nazwano potomków Damazego Mysłakowskiego, który w 1838 roku opuścił Mysłakowo i osiedlił się w Pęszynie. "Linia podolską" stanowią po-

tomkowie Ignacego Mysłakowskiego urodzonego w Mysłakowie w roku 1795, a którego syn Adam osiedlił się na Podolu w okolicach Trembowli.

W obydwu częściach po galerii zamieszczono różnego typu materiały. W części I dominuje postać Zygmunta Mysłakowskiego, są tu jego wspomnienia oraz portret ojca widziany oczyma syna Piotra, wspomnienie żony Zygmunta Łucji Mysłakowskiej, także wspomnienia o Edwardzie Mysłakowskim, listy członków rodziny: Telesfora, Zofii, Eweliny, Pawła, Kazimierza (z obozu jenieckiego), relacja Szymona Mysłakowskiego i fragment wypracowania Magdaleny Mysłakowskiej. Tę część poprzedza rodzaj wstępu dotyczący zainteresowań Piotra Mysłakowskiego oraz rodzaj sagi rodzinnej przedstawiający dzieje rodziny w opracowaniu Marii Krukowskiej-Zielińskiej. Również Jej autorstwa jest większość tekstów literackich w formie opowiadań, np. "Marianna i Antoni czyli historia romantycznej i trudnej miłości", "Moja babka", "Dworce", "Spotkanie z Andrzejem", "Powrót do Itaki", "Odnalezione groby" zamieszczonych w drugiej części (czy rozdziale) poświęconej linii podolskiej. Tu także znalazły się różnego typu wspomnienia rodzinne, korespondencja (listy z obozu w Starobielsku), wiersze Marka Mysłakowskiego do żony Izy. Ciekawy jest list Adama Mysłakowskiego do syna Mariana legionisty (1917 rok) w formie wiersza.

Na końcu zamieszczono fotografie pejzażu współczesnego Mysłakowa wykonane w 1996 roku oraz tablice genealogiczne poprzedzone długoletnimi kweredami archiwalnymi.

"Czy dzieje drobnoszlacheckiego rodu Mysłakowskich stanowią interesujący materiał aby poświęcić im całą książkę?". Otóż okazuje się, że pomysł jest znakomity jeśli ciekawie jest zrealizowany.

Myślę także, że poza przekazem rodzinnym dla młodszego pokolenia Mysłakowskich, książka posiada walory dokumentacyjne dla historyków. Cenne są zwłaszcza wspomnienia dotyczące Zygmunta Mysłakowskiego profesora pedagogiki i najwybitniejszego intelektualnego przedstawiciela rodu. Także teksty napisane przez Marię Zielińską są ciekawe i posiadają walory zarówno literackie, jak i historyczne, np. "Zaczęło się w Mysłakowie".

Wszystkim, którzy interesują się a nawet pasjonują rodzinnymi dziejami polecam tę książkę z przesłaniem Zygmunta Mysłakowskiego:

Świadomość pochodzenia, tradycja rodzinna, historia rodu podnoszą w człowieku poczucie godności i wartości własnej.

Od siebie dodaję, że wszystkie wspomnienia, pamiętniki, listy, pamiętki rodzinne wzbogacają naszą historię i namawiam nie tylko do ich zbierania ale także do publikacji w różnej formie. Tak więc w "górę rzeki ...", a może "do źródeł"?

Anna Maria Stogowska